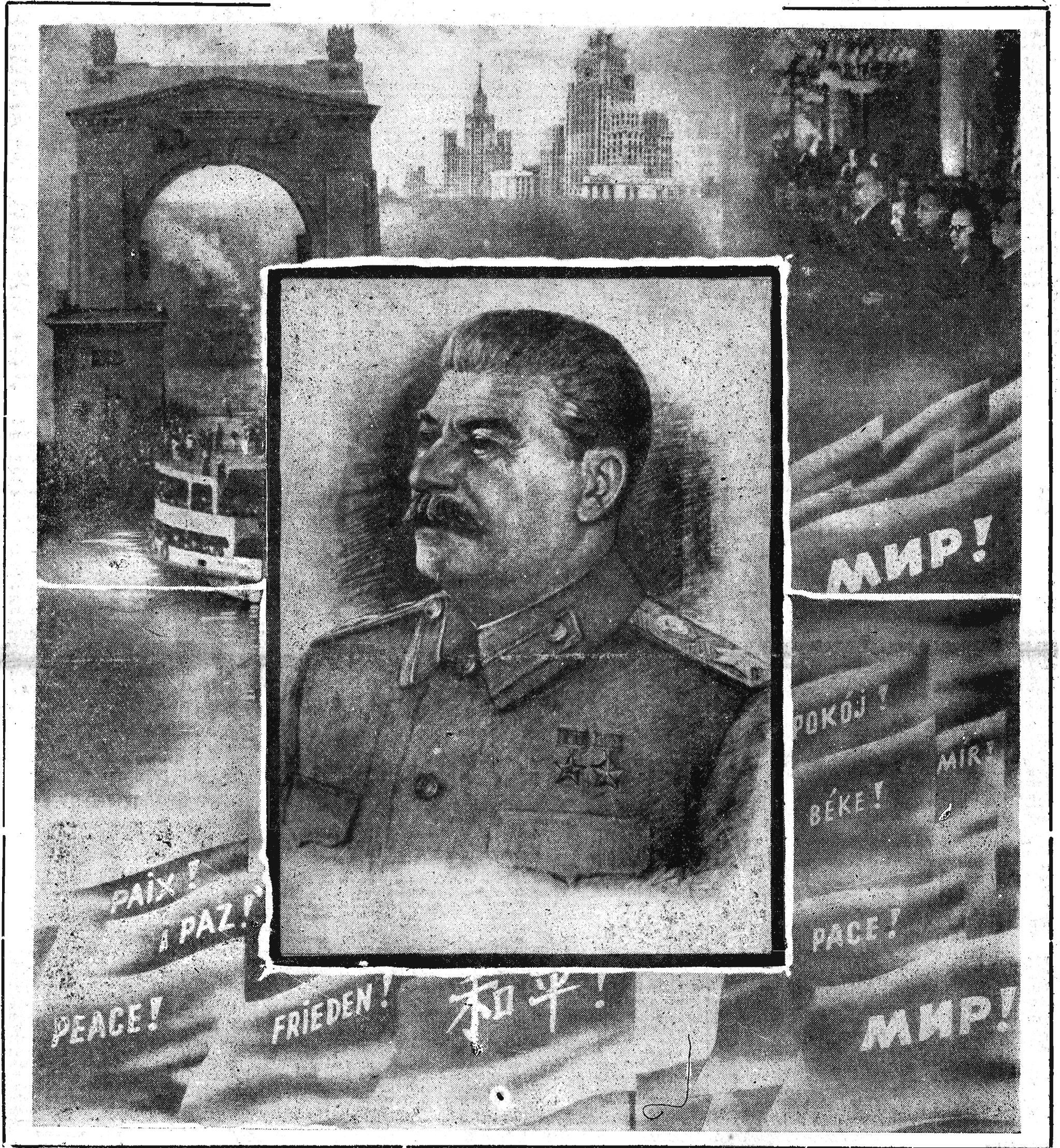


*Niesmiertelne imię Stalina zawsze będzie  
★ żyć w sercach narodu polskiego ★*



ROK IV

Rzeszów, 14. III. 1953

Nr 11 (140)

# NOWINY *Ugodnia*

TYGODNIOWY DODATEK „NOWIN RZEŹOWSKICH”

Zapewniam Was, że Związek Radziecki zrobi wszystko możliwe, aby przyspieszyć rozgromienie naszego wspólnego wroga, hitlerowskich Niemiec, wzmocnić polsko-radziecką przyjaźń i ze wszystkich sił pomóc w skrzieszeniu silnej i niepodległej Polski.

STALIN



# Dzieło Stalina żyje będzie w stuleciach

W. Wiszniewski

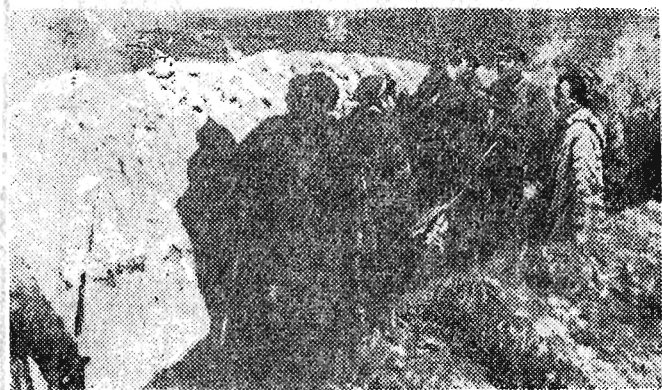
## NIEZAPOMNIANY ROK 1919

(Fragment sztuki)



Lenin i Stalin odważnie i zdecydowanie prowadzili partię i klasę robotniczą ku rewolucji socjalistycznej, ku zbrojnému powstaniu. Byli inspiratorami i organizatorami Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Stalin jako najbliższy współpracownik Lenina kierował całością przygotowań. Pod kierownictwem Stalina zostaje opracowany plan powstania i oznaczony jego termin. Powstanie rozpoczęło się w Piotrogradzie 25 października (7 listopada) 1917 r. I w ciągu jednego dnia odniosło zwycięstwo.

Lenin i Stalin w dniach Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Piotrogradzie.



6 czerwca 1918 roku Stalin przybył z oddziałem robotników do Carycyna. To, że Stalin tęczył w swej osobie zdolność przewidywania, wrażliwą wodzowl politycznemu, z talentem wodza wojskowego, pozwoliło mu ocenić rolę Carycyna jako młajscia, na które kontrewolucja skieruje główne cios. Żelazna wola Stalina i jego genialna zdolność przewidywania obronity Carycyna, nie pozwoliły białym przedostać się do Moskwy.

Obraz Grehona. Stalin i Woroszyłow w okopach pod Carycynem w roku 1918.



W czerwcu 1941 r. hitlerowskie Niemcy napadły na Związek Radziecki. Stalin natychmiast stanął na czele obrony kraju i kierował wszystkimi sprawami wojskowymi i gospodarczymi, związanymi z prowadzeniem wojny.

Rysunek K. Filogenowa: Stalin w pobliżu linii bojowych pod Moskwą wyjaśnia plan operacji, które rozpoczęły przejście od obrony do natarcia i spowodowały pierwsze klęski wojsk hitlerowskich w latach 1941-42.



Generałissimus Stalin stanął na czele Armii Radzieckiej, która po historycznym zwycięstwie nad wojskami hitlerowskimi pod Stalingradem przeszła do ofensywy i zakończyła ją w r. 1945 wyzwoleniem Polski i zdobyciem Berlina.

Rysunek K. Filogenowa: Stalin i członkowie sztabu generalnego przy układaniu planu bitwy stalingradzkiej.

W okresie Wojny Domowej, KC partii i Lenin osobiście posyłał Stalina na najbardziej decydujące i niebezpieczne dla rewolucji fronty. Tam gdzie wskutek szeregu przyczyn powstało śmiertelne niebezpieczeństwo dla Armii Czerwonej, gdzie posuwanie się naprzód armii kontrrewolucyjnej i interwencji zagrażało samemu istnieniu Władzy Radzieckiej — tam był Stalin.

Stalin organizował masy partyjne i robotnicze, ujmował kierownictwo w swe mocne ręce, opierając się na masach, łamał bezlitośnie sabotaż, żelazną dłonią dusił spiski zdrajców, sprzedawczyków, szpiegów na tyłach i na froncie. Osobistym przykładem pełnej poświęcenia pracy i jasną perspektywą rewolucyjną podnosił ducha bojowego i wzniecał rewolucyjny entuzjazm wśród robotników i chłopów, wśród czerwonoarmistów; w rijkrośnym czasie osiagał zasadniczy przełom i zwycięstwo Armii Czerwonej.

LENIN. Na blankiecie Rady Komisarzy Ludowych, 17 maja 1919 roku. Robotniczo - Chłopska Rada Obrony deleguje swego członka, członka Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Rosji, członka Prezydium Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich, Józefa Wissarionowicza Stalina, do Piotrogradu (pauza) i na inne odcinki frontu zachodniego" (Zwraca się do Stalina). Tam wojsko jest rzekomo do niczego (Dyktuje w dalszym ciągu sekretarce). "...w celu podjęcia wszelkich niezbędnych kroków w związku z sytuacją, jaka wytworzyła się na froncie zachodnim... Tak... To jeszcze nie wszystko. „Wszystkie zarządzenia towarzysza Stalina są obowiązujące dla wszystkich instytucji i urzędów, znajdujących się w rejonie frontu zachodniego". Tak. Ale to też jeszcze nie wszystko. Należy ugruntować wasze doświadczenia z Carycyna i Permu... „Towarzysz Stalin jest upoważniony do działania w imieniu Rady Obrony, do usuwania ze stanowisk i stawiania przed sądem Wojenno - Rewolucyjnego Trybunału wszystkich osób urzędowych winnych wykroczeń...". Czy macie coś do uzupełnienia, towarzyszu Stalin?

STALIN. Nie, ten dokument jest wystarczający. LENIN (do sekretarki). Proszę to natychmiast przepisać na maszynie i dać mi do podpisu.

SEKRETARKA. Zaraz przepiszę i przyniosę. Włodzimierz Iljczu.

LENIN. Teraz my będziemy ich „uspokajać". Poślemy rysunek i pokazemy nasz schemat.

STALIN. Chciałbym, Włodzimierz Iljczu, omówić kilka zagadnień praktycznych...

LENIN. Nie tracąc ani chwili!

STALIN. Tak jest. Otóż autor tych mazgajskich komunikatów, mówię o naczelnym dowódcy, chce również unteruchomić Flotę Bałtycką. Nie zaryzykuje zatopienia całej floty od razu, jak chciałby Zinowiew... Naczelną dowódcę proponuje przekształcić pancerniki i krążowniki w pływające twierdze... ciągnęte przez holowniki.

LENIN. Jak to? Przecież to oznaczałoby unteruchomienie floty, pozbawienie jej swobody ruchów, zdolności manewrowania... Pomysł, za pozwoleniem, arcydziupli...

STALIN. A więc uważamy, że Flota Bałtycka będzie w dalszym ciągu flotą czynną. Jestem przekonany, że mary-

narze Floty Bałtyckiej potrafią dowieść, iż są siłą rewolucyjną. Flota Bałtycka będzie nam jeszcze bardzo potrzebna.

LENIN. Zgadzam się. Flota już nieraz pomagała partii, nieraz jeszcze pomoże. Tak, a propos, weźcie pod uwagę taktykę nieprzyjaciela, chwytajcie takiego Churchilla: awanturczość, napady, szalone przedsięwzięcia, stanie paniki... Nakażcie Piotrogrodowi najwyższą czujność. Stosujcie wszelkie środki. Lepiej pozadzić lub rozstrzelać setki zdrajców, niż dopuścić do tego, by „białi" zakatowali i wymordowali dziesiątki tysięcy ludzi pracy...

STALIN. Mam jeszcze jeden wniosek.

LENIN. Słucham.

STALIN. Drugiego maja podpisaliście zarządzenie o wprowadzeniu stanu obciążenia w Piotrogradzie i podjęciu odpowiedzialnych środków... Nie jestem pewien, czy tańsze kierownictwo poinformowało o tym zarządzeniu masy. Proponuję wobec tego, zwrócić się w imieniu KC do proletariatu piotrogrodzkiego...

LENIN. Doskonała myśl. Nie traćmy czasu. Zapiszmy... (Zapisuje). „Do robotników i całej ludności pracującej miasta Piotrogradu. Czerwony Piotrogród jest poważnie zagrożony. Front piterski staje się jednym z najważniejszych frontów Republiki".

STALIN. „Rosja radziecka nie może oddać Piotrogradu nawet na najkrótszy czas. Piotrogród musi być za wszelką cenę obroniony".

LENIN. „Żyć wtelkie znaczenie ma to młasto, które pierwsze odniosło sztandar zwycięstwa. Robotnicy pieterscy nie szczędząc sił wysłali dziesiątki tysięcy żołnierzy na wszystkie fronty. Teraz z kolei cała Rosja radziecka winna przyżyć z pomocą Piotrogrodowi...". Tak?

STALIN. Powiem Wam w tajemnicy, Włodzimierz Iljczu, że chcę poradzić sobie bez ściganta rezerwy. Można liczyć na własne siły Piotrogradu. Jestem przekonany, że można. Nie zamierzam odciążać uwagi od innych frontów ani prosić o pomoc.

LENIN. No, dobrze... róbrcie, co uważacie za wskazane. Ten tekst potraktujemy jako podstawę... Rozpatrzmy go na posiedzeniu Biura Politycznego i najpóźniej w ciągu trzech dni odezwa zostanie opublikowana.

Sekretarka przynosi gotowy mandat

LENIN (po podpisaniu mandatu). Wręczam Wam... I bez względu na ciężką sytuację jestem pewien, że wytrzymamy i wytrwamy. Naród nasz jest wspaniały... Zwycięzimy... Przemienie Wojna Domowa, przyjdzie czas na najważniejsze: na budownictwo pokojowe. Jakże doń dążymy! Pragniemy tego budownictwa, czekamy na nie. Poświęćmy wszystkie siły, całe nasze życie. Józefie Wissarionowiczu, nie macie jeszcze czterdziestu lat, jesteście młodzi, wiele jeszcze zobaczycie... No, życzę wam powodzenia. Pamiętajcie — przeciwnik jest niebezpieczny, umie dusić, dusić do końca. A Churchill to stary pacyfikator — specjalista od kolonialnych ekspedycji karnych...

STALIN. Z wrogiem będziemy postępować jak z wrogiem. To my ich zdusimy do końca.

LENIN. Tak, jeszcze jedno. Proszę was, przekazać podziwienia marynarzom Floty Bałtyckiej oraz żołnierzom i dowódcom frontu piotrogrodzkiego.

STALIN. Przekażę z całą pewnością. Do widzenia.

LENIN. Życzę wam wszystkiego najlepszego. (Silny uścisł dłoń). I proszę was: w tych sprawach zwracajcie się do mnie o każdej porze... we wszystkich okolicznościach...

Konstanty Simonow

## DNI i NOCE

Tak, nic nie wychodzi — powiedział Wanin. — Milczy jak zakłete.

— Nastaw na Moskwę — powiedział Saburow.

Wanin pokręcił regulatorem. Nastawił na przedziałkę z napisem „Moskwa". Obaj słuchali.

— Moskwa także milczy — powiedział Wanin.

— Nie może być.

— Milczy.

I nagle dał się słyszeć z odbiornika donośny głos człowieka, który widocznie był bardzo wzruszony.

— Otwieram wspólne posiedzenie Moskiewskiej Rady Delegatów i organizacji partyjnych państwowych. Referat wygłosi ow. Stalin.

Może przez dwie minuty słychać było niemilkające oklaski.

— Czyżby dzisiaj był szósty listopada? — zdziwił się Saburow.

— Jak widzisz.

— Diabli wiedzą. Wszystko mi się dzisiaj poplątało. Od rana dawało mi się, że piąty.

— Skądże piąty? — powiedział Wanin. — Właśnie szósty.

Wszystko jest jak zawsze. Nie opuściliśmy ani jednego roku. W zeszłym roku także nie opuściliśmy.

— W zeszłym roku nie siyszałem. Leżałem w okopach.

— A ja słyszałem — powiedział Wanin. — Wtedy płynęło orzeczenie u nas spokojne życie.

Baliśmy się wtedy o Moskwę. Stałmy tutaj przy odbiornikach i słuchaliśmy.

— Tak, wtedy wy o Moskwie, teraz ona o nas powiedział Sa-

burow w zamyśleniu i przypomniał sobie pierwszą mowę Stalina w czasie wojny, tę, którą słyszał ostatniego dnia przed swoim wyjazdem na front w samotnym pokoju w Moskwie.

„Do was zwracam się przyjaciele moi" powiedział wtedy Stalin w lipcu glosem, od którego Saburow drgnął.

Obok zwykłej nieugiętości była w tym głosie jakaś intonacja, z której Saburow wyczuł, że serce mówiącego oblewa się krwią wzruszony.

Było to przemówienie, które wspominał w czasie wojny zawsze w chwilach śmiertelnego niebezpieczeństwa. Przypominał sobie zresztą nie słowa, nie zdania, lecz głos, którym były wypowiedziane, długie pauzy między jednym zdaniem a drugim, kiedy to słychać było wyraźnie bulgotanie wody nalewanej do szklanki. I chociaż siedział wtedy sam obok odbiornika, wydawało mu się, że właśnie wtedy słuchając tego przemówienia złożył przysięgę, że zrobi wszystko, co jest w jego mocy. Myślał, że chociaż Stalinowi było wtedy ciężko, jednak był pewien zwycięstwa. I to odpowiadało temu co przeżywał wtedy sam, bo przecież i temu było wtedy ciężko, a przecież również wierzył w zwycięstwo.

Saburow teraz nagle, jakby w oświeceniu, przypomniał sobie do najdrobniejszych szczegółów wszystko, co przeżył wtedy i czego nie mógł zapomnieć potem nigdy.

Tymczasem oklaski trwały. Saburow zbliżył się do aparatu.

W tej chwili interesowało go nie tylko to, co powie Stalin, ale jak powie. Oklaski były tak głośne, że przez moment zdawało mu się, że wszystko odbywa się tutaj, w schronie. Potem w głośniku dało się słyszeć odskazywanie oraz powolny i może przez to szczególnie wyraźny głos Stalina.

Towarzysze... Stalin mówił o przebiegu wojny, o przyczynach naszych niepowodzeń, o hełbie niemieckich dywizji zrujnowanych na nas. Saburow jednak w tej chwili wciąż jeszcze nie wczuwał się w sens słów, lecz słuchał intonacji głosu. Zapragnął nagle wiedzieć, co przeżywa w tej chwili Stalin, w jakim jest nastroju, jaki jest teraz w ogóle, jak wygląda. Szukał w głosie intonacji znanej mu z przemówienia, które słyszał w lipcu 1941 roku. Intonacja jednak była inna. Stalin mówił wolniej niż wtedy, bardziej niskim, spokojnym głosem.

Przed końcem przemówienia, kiedy Saburow już się wewnątrz nie uspokoił, kiedy poczuł, że zarówno to, co Stalin mówił, jak i głos, którym mówi — że to wszystko, choć niezupełnie zrozumiał dlaczego, napawa jego, Saburowa, jakimś szczególnym, niezwykłym spokojem — usłyszał wyjątkowo wyraźnie jedno z ostatnich zdań.

— Zadanie nasze polega właśnie na tym, aby zniszczyć armię hitlerowską i jej przywódców — powiedział Stalin powoli, nie akcentując słów, po czym nastąpiła długa pauza przerwana oklaskami.

Wanin i Saburow siedzieli dłużej w milczeniu przed głośnikiem.

To, co Saburow usłyszał, wydawało mu się czymś niezwykle ważnym. Wyobraził sobie, że głos ten rozbrzmiewa nie teraz, kiedy ucił bój, lecz że słychać go było godzinę temu, kiedy wraz z Maslennikowem porwał ich ogłuszający, piekielny ogień walki. I kiedy pomyślał o tym, spokojny głos, który rozbrzmiewał z głośnika, wydał mu się jakiś niezwykle dziwny. Ten, który przemawiał, wiedział przecież o wszystkim, co się tutaj dzieje, a jednak głos jego był spokojny, tak bardzo spokojny. I jeżeli na przykład on, Saburow, czy Maslennikow, czy Wanin mówił nagle w najcięższej chwili: „To nie, wybrniemy", to mówił przecież o batalionie i ostatecznie odpowiadał za te słowa tylko na przestrzeni 500 metrów kwadratowych, ryzykując życiem kilkuset ludzi. A on mówił zwycięsko o przyszłym zwycięstwie myśląc o milionach kilometrów kwadratowych i o życiu milionów ludzi, mówił ze spokojem i pewnością, jak człowiek, który nie wątpi w to ani przez chwilę.

— Rzeczywiście, ostatecznie przecież zwyciężymy ich.

Saburow wypowiedział te słowa nieoczekiwanie dla samego siebie głośno, a zauważywszy, że Wanin usłyszał i patrzy na niego, powtórzył:

— Prawda, Wanin? Prawda?

— Prawda — odpowiedział Wanin.

(Fragment)



# — pokolenia sławie będą jego imię.

Jadwiga Siekierska

## STALIN ŻYJE W SZTUCE REALIZMU SOCJALISTYCZNEGO

Ze wzruszeniem wymawia imię Stalina każdy artysta i pisarz, walczący swą sztuką o postęp, socjalizm i pokój na świecie o dośkonalszego człowieka — każdy twórca zasługujący na zaszczytne miano „inżyniera dusz ludzkich”.

Imię Stalina nierozdzielnie zespolone jest z budową socjalistycznej w treści i narodowej w formie kultury i sztuki całości radzieckiego. Z imieniem Stalina związana jest droga rozwoju sztuki realizmu socjalistycznego, której winnie On dał to lapidarne, celne określenie.

Metoda realizmu socjalistycznego odkryta przez Stalina — to nowy etap rozwoju sztuki światowej i estetyki marksistowskiej.

Podobnie jak prawdziwa sztuka w jej rozwoju historycznym — żywi się sokami życia społecznego, daje obraz istotnych konfliktów, czynów i przeżyć człowieka — tak też sztuka pierwszego społeczeństwa socjalistycznego nie jest wymyśloną konstrukcją losów ludzkich, lecz odzwierciedleniem prawdy życia radzieckiego.

Ten marksistowski pogląd na stosunek sztuki do rzeczywistości legł u podstaw stalinowskiej charakterystyki realizmu socjalistycznego jako metody twórczej sztuki radzieckiej. Stalin — genialny praktyk i teoretyk budownictwa socjalistycznego — widział w samym życiu, w ludziach radzieckich, niewyczerpane źródło narodzin nowej sztuki, głębię sięgającej korzeniami w życie i dlatego zdolnej — zmieścić świat i ludzi.

Niepodobna dać prawdziwego artystycznie obrazu tego co jest, bez rzutowania w przyszłość, nie ma prawdy o dniu dzisiejszym bez widzenia brzośków dnia jutrzejszego, nie ma realizmu socjalistycznego bez rewolucyjnej romantyki, zwłaszcza gdy mowa o sztuce społeczeństwa socjalistycznego, tak dynamicznego, tak głęboko i stale przeobrażającego życie i człowieka.

Tę prawdę Stalin uzasadnia w szeregu swych prac teoretycznych: „Winnimy rozpatrywać życie w jego ruchu i stawiać pytanie: Długoż zmierzają życie? Widzieliśmy, że życie przedstawia obraz ciągłego niszczenia i tworzenia, przebiega obywatelstwem naszym jest rozpatrywać życie w jego niszczeniu i tworzeniu i stawiać pytania co ulega zniszczeniu i co tworzy się w życiu? Dlatego w życiu zawsze istnieją pierwiastki nowe i stare, to, co rośnie, i to, co obumiera, czynniki rewolucyjne i kontrrewolucyjne”.

Stalinowski postulat wobec sztuki głosi: odwarzenie życia w rewolucyjnym rozwoju oznacza zarazem konieczność wydobycia środków artystycznych, podkreślenia tego, co gnie, co jest źle i obecności radzieckiemu i wyłaskrawienia obrazu tego co nowe, co się rodzi w życiu.

Rzucane w 1932 roku hasło realizmu socjalistycznego Stalin stale wyjaśniał w roz-

mowach z artystami, w uwagach o poszczególnych dziedzinach. Na jednym ze spotkań z pisarzami Stalin wskazał, że pisarz, artysta, uczeń, gorąco dążący do prawdy w sztuce — niechylnie dojdzie do marksizmu. Marksizm jest przecież niezym innym, jak nauką o prawdzie o życiu społecznym, odkrywa obiektywne prawa rozwoju. Sztuka realizmu socjalistycznego w przekroju poszczególnych losów ludzkich też obrazuje, wydobywa istotną sprawę, obiektywny byt ludzi (ich czyny, ich pracę zmieniającą świat i samych twórców).

W rozmowie z reżyserem filmowym, Aleksandrowem,

współczesnej burżuazyjnej sztuce i taniego efekciarstwa. Stalin nie ograniczał się do oficjalnych przemówień i wypowiedzi na tematy sztuki. Znany jest jego żywy kontakt, pomoc, przyjacielska krytyka i uwagi w osobistych spotkaniach i w korespondencji z wieloma wybitnymi twórcami sztuki i literatury, przede wszystkim występuje to w listach Stalina do Gorkiego, Bezwierskiego i wielu innych.

Stalinowski postulat realizmu socjalistycznego został wcielony w najlepszych dziełach sztuki, literatury radzieckiej, przemawia do nas, wzrusza i wychowuje pięknem postaci Korczagina — z powieści pisarza bohater Mikolaja Ostrowskiego postacią Czapajewa z filmu Bracia Wasiliewych, Szadrina — ze sztuki

tów i taniego efekciarstwa.

Stalin nie ograniczał się do oficjalnych przemówień i wypowiedzi na tematy sztuki. Znany jest jego żywy kontakt, pomoc, przyjacielska krytyka i uwagi w osobistych spotkaniach i w korespondencji z wieloma wybitnymi twórcami sztuki i literatury, przede wszystkim występuje to w listach Stalina do Gorkiego, Bezwierskiego i wielu innych.

Znana jest troska jego i opieka nad teatrem radzieckim rozmowy z wybitnymi działaczami teatru. Znamienna jest wypowiedź Stanisławskiego na ten temat: „Towarzysz Stalin — prawdziwy przyjaciel troszczy się o wszystko nowe, postępowe, umie zawsze wszczekać przewidzieć, uprzedzić, ileż On dobrego zrobił dla aktorów”.

O wpływie Stalina na kształtowanie się swej twórczości mówi Aleksy Tolstoj, podkreślając, że postać Piotra I stała się dla niego zrozumiała dopiero po przesiedławaniu dzieł Stalina. Na szczególną uwagę zasługuje serdeczna przyjaźń, czuły stosunek, troskliwa opieka jaką okazał Stalin Gorkiego — pierwszego wielkiego twórcę realizmu socjalistycznego.

Należy przypomnieć mocne, pełne uznania słowa Stalina o Majakowskim, jako o największym poecie radzieckim, którego twórczość wrosła w życie radzieckie, dała natchnienie ludziom radzieckim.

Jak Stalin żył z myślą o szczęściu ludzi radzieckich, tak też w duszach ludzi radzieckich żyje Stalin. We wszytkich czynach, myślach i słowach, Stalina tkwi głęboki humanizm, troska o szczęście i piękno duchowe milionów prostych ludzi na świecie. Z głęboką wiarą Stalina w ludem pracującym wypływa też jego troska i walka o sztukę uszlachetniającą człowieka, o sztukę pełną prawdy o człowieku. Bawiem wielka realistyczna sztuka jest właśnie sztuka głęboko ludzka, swą głęboką wiarą i wiarą w człowieka, wzruszającą ludzi, zapalającą ich wyobraźnię, kształtującą charakter, mobilizującą wolę.

Ofiarne, bez reszty oddane wielkiej sprawie życie i geniusz Stalina — to najbardziej wymowny, niekny dowód trafności słów Gorkiego, że „Człowiek — to brzmi dumnie”.

„Stalin... Imię to wyrosło na przełomie dwóch epok — mówił Bolesław Bierut.

Ginaca — doprowadziła do największego pognębnienia człowieka.

Nowa — rozplomięta się coraz potężniejszym blaskiem zwycięstwa jego wierności. Imię Stalina jest symbolem tego zwycięstwa...”

M. Iniuszkin

### KANTATA o STALINIE

Na ziemi szerokiej i w nieba głębokie,  
gdzie orzeł samotny ulata nad śnieg,  
o Wodzu narodów radzieckich, Stalinie,  
przepletne wciąż pieśni układa nasz wiek.

A lecł ta pieśń niby ptak srebrnopióry  
i drży przed jej gniewem clementa i wróg  
i nieczym są dla niej granice i mury  
i druty kolczaste i straż i knut.

Ta pieśń się nie lęka obławy, ni kuli,  
porywa do walki płomienny ten śpiew.  
Z tą pieśnią na ustach i murzyn i kullis  
i chiński partyzant przelewa swą krew.

Na ziemi szerokiej i w nieba głębokie  
gdzie orzeł samotny ulata nad śnieg,  
o mądrym kochanym przez ludzi Stalinie  
przepletne wciąż pieśni układa nasz wiek.

Stalin podkreślił wielką wagę dla artystów radzieckich ukazania realistycznie obrazu życia. „Nie wolno zmyślać obrazów i wydarzeń siedząc w gabinecie. Trzeba czerpać je z życia — poznajcie życie, uczcie się od życia”.

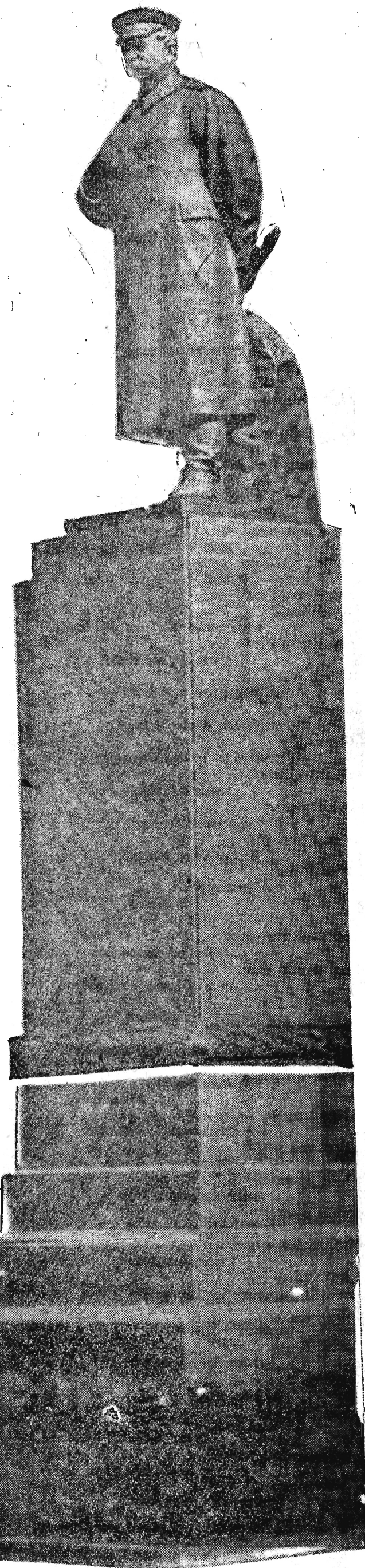
Stalinowski dialektyczny rozumienie prawdy w sztuce — zakładało partijny, twórczy stosunek artysty do odwarzanych ludzi i postaci ludzkich. Stalin wyraził swoje stanowisko w tej sprawie przy okazji sztuki Bezymienskiego „Wystrzał” i „Dzień naszego życia”. Stalin pisał w liście do autora tych sztuk: „Patos ich polega na szczególnym nacisku położonym na odwarzanie naszego aparatu i na głębokiej wierze w możliwość nawrzenia tych nieśmagań. To jest rzeczą główną i w „Wystrzale” i w „Dniu naszego życia”. To stanowi też ich zasadniczą wartość”.

Stalinowski belowy apel do artystów radzieckich, by tworzyli metodą realizmu socjalistycznego, stalinowska ocena misji społecznej pisarza — jako wychowawcy człowieka — uzbraja nie tylko sztukę radziecką, ale sztukę postępową humanistyczną na całym świecie do skutecznej walki z formalistycznymi i antyrealistycznymi zniekształceniami

Pogodną „Człowiek z karabinem”.

Stalinowski postulat realizmu socjalistycznego, stalinowska ocena misji społecznej pisarza — jako wychowawcy człowieka — uzbraja nie tylko sztukę radziecką, ale sztukę postępową humanistyczną na całym świecie do skutecznej walki z formalistycznymi i antyrealistycznymi zniekształceniami

Te śmiałe odkrywcze myśli stalinowskiej sztuce, wydobyte przez Malenkowa na XIX Zjeździe KPZR zapalały również naszą krytykę artystyczną i literacką, oświetlają drogę naszej literaturze i sztuce pomagają w trudnym tworzeniu się sztuki realizmu socjalistycznego, powstającej u nas w walce, z prymitywem naturalistycznym, stojącym się nieraz w plórka „natego” czy „wielkiego” realizmu, z silnymi jeszcze przejawami formalistycznych smaczków, chwy-





Aleksy Surkoro

# Stalin

STALINI  
Znowu,  
znowu  
i znowu  
ze wszystkich krańców  
ziemi całej,  
u naszych granic,  
bliżej, dalej  
niesie się  
zawsza jasne słowo.  
Powstańcy na Jawle,  
chińscy robotnicy,  
francuscy górnicy,  
włoscy wyrobniicy,  
Murzyn z Alabamy,  
z Vietnamu żołnierz  
niosą to imię  
jak sztandar,  
Podróżowałem,  
byłem tu i tam,  
Iran zwiedziłem  
Anglię również znam,  
Alpy, Norwegię...  
I wszędzie gdzie lud  
znosi w niewoli  
pracy ciężki trud,  
na znak zbratania  
on imię STALINA  
we wszystkich językach  
wdzięcznie wspomina.  
To imię —  
gdzie się z życiem rozstawiał  
trwóg pełną i duszną  
nocą w Iranie —  
trawieni suchotami  
szepłali  
nędzni tkacze mali.  
W tym kraju,  
gdzie pieśni dźwięczą jak łkanie,  
gdy tłum bandytów  
bierze ich pod straż,  
to imię —  
naftowcy, tam w Albadanie —  
rzucają  
im, mordercom swoim w twarz.  
Górnicy,  
ci z miasta szkockiego Glasgow,  
złączyli z nim wiarę.  
A londyńczycy  
w przepięknej sali  
słyszac to imię  
czci, pełni wstawali.  
W Warszawie,  
w Konstancy  
i w Peszcie,  
tam,  
gdzie człowiek pracy  
jest już panem sam  
nad morzem głów,  
gdzie kolumny nieskończone,  
sztabdary,  
pieś i gorące i natchnione,  
gdzie orkiestr sto grało.  
Niech żyje Stalin!  
Tłumy Stalin!  
Eljen Stalin!  
My wiemy —  
znów jest wokół niespokojnie.  
Handlarze śmiercią  
znów marzą o wojnie.  
Lecz już ogarnia  
wszystkie ziemie, kraje  
walka o pokój  
ludzkość cała wstaje.  
Ludzie dziś wiedzą,  
wiedzą wszędzie —  
STALINI —  
to wojny już nie będzie!  
STALINI  
to żyć, nie egzystować!  
STALINI —  
to nowy świat budować  
Dlatego to  
na ziemi całej,  
nad Wisłą,  
Gangesem,  
bliżej i dalej,  
we wszystkich językach  
raz po raz, znowu  
rczbrzmiewa  
to twarde i jasne słowo:  
STALINI  
(Tłum. Maria Dolińska).

# JÓZEF STALIN W LITERATURZE RADZIECKIEJ

Z imieniem Stalina wiąże się wszystkie zdobycze społeczeństwa socjalistycznego, wszystkie najpiękniejsze nadzieje ludzkości. Stalin to uosobienie mądrości ludowej, energii rewolucyjnej, nieubłaganej stanowczości w walce z wrogiem, ofiarnego męstwa i bohaterstwa. Stalin to teoretyk i genialny Wódz. Artyści słowa — poeci, powieściopisarze, dramaturgowie i twórcy filmów odtwarzają w swoich dziełach tę wspaniałą postać.

Stalin żyje nawet w tych utworach literatury radzieckiej, w których Wielki Sternik Związku Radzieckiego nie występuje jako jedna z ich postaci. Mówią o Nim bohaterowie tych dzieł, przykład Jego przyswiera ludziom w ich działaniu i życiu. Chłopi z dalekich kołchozów, robotnicy, dzieci, ludzie różnego wleku i różnych zawodów w najważniejszych chwilach swego życia szukają odpowiedzi u Stalina. Z imieniem Stalina na ustach, broniąc swej ojczyzny szli w bój żołnierze radzieccy.

Bohaterowie najlepszych dzieł literatury radzieckiej wykazują cechy charakteru typowe dla ludzi epoki stalinowskiej — są ludźmi idei, niezłomnymi, mężnymi, miłującymi swoją ojczyznę, stanowczymi, szlachetnymi i wiernymi swoim zasadom. Tacy są komisarze Worobiew i kapitan Meresjew z „Opowieści o prawdziwym człowieku” B. Polcwoja i żołnierz Andrzej oraz kapitan Ozerow z powieści „Białobrzoz” M. Bublennowa i komandor Krasnodolow z „Młodej Gwardii” A. Fadlejewa.

W powieści A. Pterwienewa „Honor za młodość” widzimy, jak się kształtuje charakter Sergiusza Lagonowa, którego ojciec, stary rewolucjonista, opowiada mu często o walkach rewolucyjnych, o Stalinie, widzi, jak duży wpływ wywarły na chłopca te opowiadania o Stalinie.

W wielu utworach literatury radzieckiej Stalin jest jedną z głównych występujących postaci. Poświęcone Mu są utwory w tak bardzo bogatym folklorze narodów Związku Radzieckiego. Postać ta żyje w dziełach poetów, w powieściach, sztukach i scenariuszach filmowych.

W znanej powieści Aleksiego Tolstoj pt. „Chleb” mowa jest o działalności Stalina w czasach, gdy państwo radzieckie zaczęło dopiero istnieć. Autor przedstawił Stalina pod czas historycznej obrony Carycyna (obecnie Stalingrad) w roku 1918. Młoda Republika Radziecka otaczała wtedy ognisty pierścień frontów. Wojny Domowej, Imperialistycznej, Francji, Japonii i Ameryki weszły interwencje wojsna. Imperializm światowy usiłował zniszczyć Republikę Radziecką głodem. W największych ośrodkach przemysłowych kraju robotnicy otrzymywali po sto

gramów chleba na osobę. Groziło niebezpieczeństwo, że wojska białogwardyjskie odetną ostatecznie magistralę, która łączyła Moskwę z dostarczającymi jej

rol, pod kulami i ogniem artyleryjskim. Rozmawia ze specjalistami wojskowymi, z kierownikami miejscowych organów władzy radzieckiej.



Obraz „Poranek naszej ojczyzny” F. Szurpina.

zboża rejonami południowymi. Miasto Carycyn było właśnie tym punktem, w którym kontrrewolucjonści z południa zamierzali się połączyć z kontrrewolucją na wschodzie. Republika radziecka groziła śmiercią niebezpieczeństwem. Los jej zależał od uratowania Carycyna. Miasto to należało u trzymać za wszelką cenę.

W tych wyjątkowo trudnych warunkach, Lenin posłał do Carycyna swego współbojownika Stalina.

Tolstoj opisuje po kolei, jak Stalin przybył do Carycyna, stwierdził, że sytuacja jest tam bardzo ciężka i zaprowadził w ciągu kilku dni żelazną dyscyplinę. W pełnej życia scenie przedstawia autor godzinny prac Stalina w Carycynie.

„Skierowany na tor zapasowy wagon Stalina, włączono do miejskiej sieci telefonicznej Stalin przystąpił do pracy. Dwaj jego milicjanci i poruszczeni cicho sekretarze wzywali telefonicznie przewodniczących czy sekretarzy partyjnych i radzieckich organizacji i instytucji, przygotowywali materiały, stenogramy, wpuszczali i wypuszczali wzywanych ludzi. Przewodniczącą Komisji Nadzwyczajnej wszedł do wagonu wesół jak słońce poranne, a wyszedł stamtąd przez tylną platformę błady i zatroskany.

Przez cały dzień szli wzdłuż zarządzających torów różni ludzie i pytali o wagon Stalina. Opowiadania ich składały się na całokształt tego wszystkiego, co się dzieje w mieście, w kraju i na frontach. Była już prawie noc, gdy przychodzić zaczęli robotnicy — przedstawiciele komitetów fabrycznych i poszczególni pracownicy dołowi.”

W powieści widzimy Stalina, jak się przechadza samotnie po wagonie pogrążony w głębokiej zadumie. Widzimy go na froncie, w obozach, wśród żołnierzy i oficerów,

pod kulami i ogniem artyleryjskim. Rozmawia ze specjalistami wojskowymi, z kierownikami miejscowych organów władzy radzieckiej.

Charakterystyczne jest, że w utworach literatury pięknej widzimy Stalina najczęściej w wyjątkowo trudnych okolicznościach, w chwilach przełomowych dla dzieł państwa socjalistycznego, w których ujawnia się „szczególna wyrazistość jego ołbrzymia siła woli i geniuszu.”

W powieści F. Panflorowa „Bruski” — akcja jej rozgrywa się na przełomie trzeciego i czwartego dziesięciolecia — czytamy o historycznej roli Stalina w dziele rozgromienia wrogiej agentury, która usiłowała udaremnić budownictwo socjalizmu. Oto scena w gabinecie, w którym Stalin pracuje: rozmawia tu po przyjacielsku z kierownikiem komuny rolniczej, Kirillem, Zdar kinem o planach przebudowy wsi, o potrzebach pracujących chłopów i nastroju, który wśród nich panuje. Kiril słucha patrząc na flakonik z fiołkami. Zauważywszy to Stalin mówi:

„Córka mi je przysłała. Cały z niej komendant, wciąż daje jakieś rozporządzenia. Przychodzę do domu i od razu rozkaz: — „Idziemy do kina...”

I zwracając się do Zdarkina po prostu i serdecznie pyta: „A wy macie dzieci?”

Występuje tu w całej pełni podbijająca serca ludzkie prostota i serdeczność wielkiego człowieka.

Stalina spotykamy również w wielu utworach, poświęconych Wielkiej Wojnie w obronie Ojczyzny. W powieści P. Pawlenki „Szczęście”, dzieło niewielkie, lecz pełne wyrazu epizodów, w którym Stalin idea przewodnia powieści nabiera szczególnej głębi i ujawnia się w całej pełni.

odbudową i dalszą budową kołchozów na wyzwolonym od wroga Krymie. Spotkanie jest nieoficjalne — pod gołym niebem w sadzie. Rozmowa jest również „nieoficjalna”, przyjacielska. Stalin nie rozstrząsa z Woropajewem żadnych problemów państwowych.

Po prostu, serdecznie i otwarcie rozmawia z nim o zwykłych ludziach, z którymi Woropajew pracuje.

„Opowiedzcie mi o ludziach — mówi Stalin — co za ludzie skąd są i co robią?”

Woropajew opowiada, a Stalin słucha tego z zajęciem, wtrącając od czasu do czasu nasuwające mu się uwagi. In teresują go bardzo pełni samo zaparcia ludzie, którzy odbudowują zrujnowaną w wyniku wojny gospodarkę rolną na Krymie — kołchoźnicy, mąż i żona Podniebeskowie, ogrodnik Cimbal i inni. Wystuchawszy wszystkiego, co opowiedział o nich Woropajew, Stalin konkluduje:

„Jeżeli takim jak ci Podniebeskowie damy się — szybko pójdziemy naprzód”.

Tak oto w tej zwykłej przyjacielskiej rozmowie głowy rządu z dołowym pracownikiem partyjnym odsłonił autor perspektywy wielkiego kraju, który przeobraża się dzięki twórczej pracy ludzi radzieckich.

Imię Stalina naród otacza wielką, bezgraniczną miłością. Miłość ta wyraża się najpełniej w niezwykle bogatym folklorze licznych narodów radzieckich. Wiersze i pieśni o Stalinie rozbrzmiewają we wszystkich językach, na całej nieobjętej ziemi radzieckiej.

Rosjanie, Ukraińcy, Kazachowie, Białorusini, Tatarzy, Kirgiz, Turkmeni i Azerbajdżanczykowie opiewają Stalina w swoich pieśniach, jako swego przyjaciela i nauczyciela.

„Wieczna chwała Stalinowi”, „Inaczej świeci słońce” — oto wymowne tytuły ich pieśni i dowych.

„Stalin. On dał nam radość, Radość i siłę w ręce, Radość i prawdę w serce, Wskazał do szczęścia drogę.”

W swoim znenym w całym kraju wierszu poeta M. Isakowski mówi:

Chwała Mu. Wieleśmy przeszkód zwalczać, On nam pomagał i walczycie i trwać, Był naszą wiarą — On, Towarzystwo Stalin, Wszystką, wszystką na jaką wszystkich było stać.

Te tchnące szczerą miłością i wzniesieniem słowa wyrażają po prostu i z całą siłą uczucia, które żywi człowiek radziecki dla nieśmiertelnego imienia Stalina.

Wasyl Ażajew

## „DALEKO OD MOSKWY”

Głos Stalina rozległ się na głą. Zaskoczył ludzkie uszy, mimo iż długo czekali na przemówienie. Wszyscy za marli na swych miejscach.

Stalin mówił spokojnie, bez pośpiechu, z ogromną mocą wewnętrzną. Niektóre słowa, pokonawszy przestrzeń tysiące kilometrów liczącą, gubły się w eterze wśród trzasków. Zebrani w klubie nie słyszeli początku. Radiowóz spóźnił się z włączeniem transmisji.

— Zgapił się, niedługo — szepnął Grieczkin i umilkł na chwilę, bo stojący za nim Aleksiej trzącił go łokciem.

Nie odrywając wzroku od głośnika pobladły Kowyszow chłapał każdy dźwięk, czasami or gadnięty raczej niż usłyszany. Całe świadome życie pokoleń Aleksieja nieodłącznie

związane było ze Stalinem, z jego działalnością, z jego kłótniami i przemówieniami. Od szkolnej ławy do dnia, w którym zabrzmiały słowa „Przysięgamy Ci, towarzyszu Leninie...” dla Aleksieja Kowyszowa i jego rówieśników Stalin na zawsze stał się tym jedynym nauczycielem, którego autorytet był niezmiennym jasny i niewzruszony. Gdy rozpoczęła się wojna i kiedy serca wielu najbardziej nawet męnych i wypróbowanych ludzi drgnęły trwoga, myśli ich z nadzieją zwróciły się ku Stalinowi. I usłyszeli jego urzekające słowa: „Towarzysze Obywatele. Bracia i siostry. Żołnierze naszej armii i floty. Do was się zwracam, przyjaciele moi.”

„Teraz Stalin znów wszedł na trybunę. W tej chwili dla Aleksieja nie istniało nic

prócz głosu Stalina. Głos ten napełniał go wiarą i wolą.

Stalin nie uspokajał. Wiedział, że naród nie potrzebuje pociechy, że chce prawdy. I jak zawsze, naród usłyszał i prawdę z ust Stalina: „Niebezpieczeństwo nie tylko nie ostatecznie, lecz przeciwnie, wzmogło się jeszcze bardziej. Wróg zagraża naszej sławnej stolicy — Moskwie...”

Ten, który utwierdził w kraju przekonanie, że najcenniejszym kapitałem na świecie jest człowiek, mężnie oznajmił narodowi o śmierci setek tysięcy ludzi radzieckich poległych w walkach za Ojczyznę. W jego głosie utajony był wielki ból.

Nie zważając na odczucie, nagle zapłakała Zenta, zupełnie jak dziecko, pochlipując i zawodząc. Aleksiej czuł, jak coś gorącego ratyka mu gar-

dło i dawi boleśnie. Stojący obok Zenti Batmanow podniósł rękę i w milczeniu pogładził ją po głowie; zdawało się, że ruch ten objąć miał wszystkich, jak gdyby w niej jednej — zwykle tak wesołej i pełnej życia — odezwała się rozpacz ogółu słuchających.

„Sprawa nasza jest słuszna — zwycięstwo będzie nasze”. W ciągu kilku minut w głośniku szalała burza oklasków. I tu — daleko od Moskwy, wśród głębokiej nocy — trzystu ludzi, zebranych w drewnianym budynku klubowym na brzegu Adunu z równym zapałem oklaskiwało Stalina.

Zgiełk głośników urwał się nagle, popłynęły uroczyste dźwięki hymnu. Potem nastąpiła cisza...

(Fragmenty powieści)